

Główna Zetka

A W SERCU CHOPIN GRA

DNI ZIEMI

WAŻNE I CIEKAWY

LETNIE ZAGROŻENIA

QUO VADIS POLSKO

POWIEŚĆ MATEUSZA

UROK BIBLIOTEK

LA...LA...LA...LATO

CZYTELNIK I KSIĄŻKA

Z WIZYTĄ U NIEMCÓW

SZLACHETNE ZDROWIE

SZLACHETNA RYWALIZACJA

nr 43

PIERWSZE POWAŻNE DECYZJE

LA... LA... LA... LATO !!!

Miniony rok szkolny 2009/2010 przechodzi już do historii, mimo wielu trudności i kłopotów, jakie wielu z nas musiało przeżywać w szkole i w domu. Rywalizacja i współzawodnictwo we wszelkich dziedzinach szkolnego życia skutecznie zaspokoili nasze ambicje. Teraz czas na odpoczynek! Udanych, szczególnie, uskrzydlających wakacji!!!

REDAKCJA

Lato! Nareszcie przyszło LATO! Lato, z którym nadejdą wreszcie upragnione wakacje. To najlepszy, a już na pewno najbardziej wyczekiwany przez uczniów czas.

Ileż było marzeń o gorących dniach, kiedy nauka nie będzie zabierać nam wolnego czasu, a najważniejszym zadaniem dnia będzie odpoczynek! Ile radości daje nam ten czas! Pamiętajmy jednak, że powinniśmy go należycie wykorzystać. Możemy przecież tyle zrobić. Pomijam tu konieczność uzupełniania zaległości z poprzedniego roku. Możemy przeczytać w tym czasie wiele wspaniałych książek, możemy również ten czas wykorzystać na szukanie nowych pasji, które pozostaną z nami na dłużej, nie tylko na czas wakacji.

Iza Paszowa

BURZA

Piękny poranek zapowiada dobry dzień. Bezchmurne, letnie niebo ukazuje nam swój błękit. W oddali widać tylko niewielkie czarne ptaki, które, nie zdając sobie sprawy z nadchodzącej wichury, a może wyczuwając jej nadejście, latają nad ziemią. Powoli nadchodzi południe. Nadciągające chmury tworzą warstwę przypominającą mur, który swą potęgą jest w stanie zasłonić niebo.

Wybiegam na dwór, aby zrobić zdjęcia tym chmurom i temu, co dookoła się dzieje. Intensywnie padający deszcz zamoczył mi aparat. Bałem się go uszkodzić.

-Wracaj do domu!- krzyknął ktoś stojący nieopodal klatki. Nie mogę odpuścić sobie takich zdjęć. Włączam aparat i zabieram się do robienia fotek. Nagle coś błysnęło i słyszę huk. To był piorun, który uderzył gdzieś blisko. Trafił w stare drzewo. Szkoda, że nie udało mi się tego uchwycić w kadrze. Wyciągam aparat i ze zniecierpliwieniem czekam na kolejne błyskawice. Cisza. A to pech! Mija 30 minut, ale pogoda ani myśli się zmienić. Ciągłe leje jak z cebra. Czekam kolejne 10 minut, ale sytuacja nie poprawia się, więc muszę biec do domu w tę ulewę. Chowam aparat pod bluzkę i biegnę ile sił w nogach w stronę domu. Jest ślisko, potykam się i upadam, szybko podnoszę się i biegnę dalej. Wbiegam zasapany do domu. Jestem cały mokry.

-Idź się szybko przebrać- powiedziała mama.

Patryk Struski

M. Granica

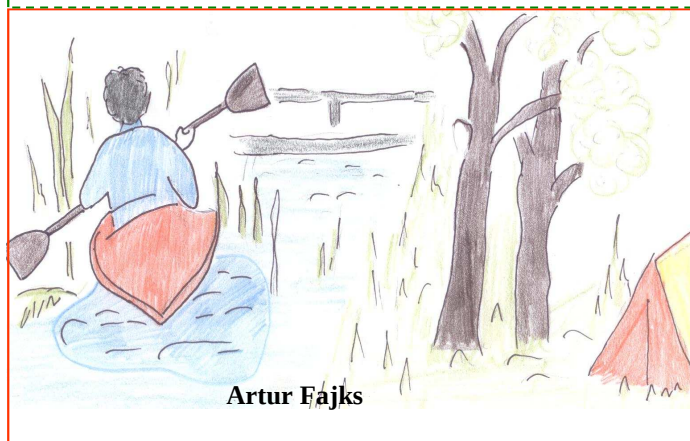


Początek mojej przygody z kajakiem to czerwiec 2009r. Pamiętam, jak z samego rana rodzice zawieźli mnie do miejscowości Kołacz.

Stąd wraz z innymi uczestnikami wyprawy wyruszyliśmy w podróż kajakiem. Rzeka była zarośnięta, bagnista, napotykalismy wiele żółtych lilii wodnych. Czysta woda płynęła słabym nurtem. Płynąc podziwialiśmy krajobraz. W zaroślach słychać było zwierzyńę. Po dwóch godzinach spotkaliśmy stado dzików.

Po pięciu kilometrach rzeka zmieniła koryto, wyraźnie znacznie się poszerzyło. Na brzegu dostrzegliśmy myśliwskie ambony. Po południu dotarliśmy do ujścia ciek Rów Krzemianka. To tu biwakowaliśmy pod namiotem, a rano znów ruszyliśmy naprzeciw przygodzie. W południe dotarliśmy do Suchawy, gdzie skończyliśmy nasz spływ kajakowy. Chciałbym to jeszcze raz powtórzyć.

Artur Fajks



Artur Fajks

LATO

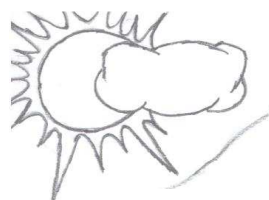
Każdy z nas ma już dość szkoły i chce lata, i oczywiście wakacji. Część osób pewnie wakacje spędzi poza domem, wyjedzie do swojej rodziny, niektórzy być może wyjadą w góry lub w inne ciekawe miejsca godne zwiedzania.

Druga połowa spędzi ten czas w domu, nigdzie nie wyjeżdżając, możliwe, że będą pomagać rodzicom w pracach gospodarczych. Inni będą leniuchować przed komputerem, grając w różne gry albo surfując po Internecie. Koledzy i koleżanki będą wyjeżdżać nad jeziora, aby się wykapać lub poleżeć na molo i poopalać się w pełnych promieniach słońca.

Wakacje to rarytas! Nie trzeba się uczyć ani odrabiać prac domowych, nie trzeba się zrywać skoro świt,

by biec do szkoły. Lato jest moją ulubioną porą roku. Miło jest spędzać wolny czas z przyjaciółmi i znajomymi.

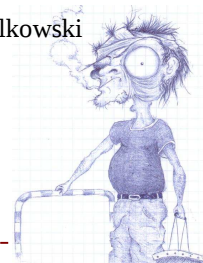
Paulina Lewandowska



Tomasz Chudaś

Letnie zagrożenia

H. Walkowski



Lato i nadmiar wolnego czasu mogą sprzyjać głupim pomysłom i decyzjom, których możemy żałować. Krytycznie patrzmy na otaczający nas świat, a już na pewno na samego siebie. Uważajmy też na wszelkie pułapki lata! Nawet ukochane słońce może nam solidnie dopieć.

Problem uzależnień

Nabrałam ochoty, by posiedzieć przy komputerze. Próbuje go uruchomić, a tu niespodzianka, nie mogłam go włączyć. Pomyślałam najpierw, że nie jest podłączony do prądu, ale myliłam się, był podłączony. Nagle poczułam dreszcz na samą myśl, że dziś nie wejść na gg, nk i fotkę. To było straszne! Byłam bezradna, siedziałam przy wyłączonym komputerze i biłam się z myślami. Wtedy doszłam do wniosku, że jestem uzależniona od Internetu. Znam kilka osób, które mówiły o swoim uzależnieniu, ale nie wierzyłam, że jest to możliwe. Mało tego! Śmiałam się z nich. Wiedziałam, że można uzależnić się od narkotyków, alkoholu czy innych używek. Ale od Internetu? A jednak to prawda! Od tego też można.

Uzależnienie to problem wielu ludzi. Wydaje się nam, że uzależnić się można tylko od różnego typu używek. Otóż nie. Ludzie uzależniają się od wielu rzeczy. Znam osoby uzależnione od gry w piłkę nożną. Dla nich dzień bez gry jest dniem straconym. Inni zaś uzależniają się od muzyki, bez dźwięku nie mogą nic sensownego zrobić, są rozkojarzone, nie mogą zebrać myśli. Takie uzależnienia podobno nie stwarzają zagrożeń dla życia. Chciałoby się powiedzieć: „Na szczęście!”. Ale czy na pewno? Może jednak nie ma co rozdzierać szat, bo czym byłby świat, gdyby istniały tylko dobre rzeczy. Otóż musi być kontrast. Musi być czerń, byśmy docenili biel. A świat może na tym tylko zyskać.

Agnieszka Gołdyn

Zgubny urok wakacji

Wakacje to wymarzony przez wszystkich uczniów okres. Zbliża się wielkimi krokami! Słońce, plaża, woda - to wszystko przyciąga jak magnes! Ale czy w tym okresie zawsze możemy czuć się bezpieczni? Czy możemy być pewni, że jezioro, w którym się kąpiemy, nie jest zanieczyszczone albo czy słońce nie wywoła u nas oparzeń skórnych? Niestety nie. Dlatego spróbuję uzmysłowić wszystkim, co grozi nam podczas tak upragnionego lata. Po pierwsze - słońce. To ono jest jednym z głównych winowajców naszych chorób, a przy dużym nasileniu powoduje silne poparzenia, które mogą skończyć się w szpitalu. Po drugie - woda, uważajmy, w czym się kąpiemy, szukajmy kąpielisk z atestem PZH i nie korzystajmy z dzikich plaż, bo skąd możemy wiedzieć, czy w tym kąpielisku jest czysta woda albo czy pozornie miły gospodarz nie wylewa tam swoich ścieków. Kontakt z niektórymi bakteriami może wywołać nawet sepsę. Po trzecie - komary, kleszcze i meszki to cisi zabójcy, którzy, gdy da się im szansę, wbijają w nas żądła, by wypić krew, a przy okazji w prezencie dać nam chorobę typu borelioza, powodującą zapalenie opon mózgowych czy malarię wywołującą śpiączkę.

Tak więc... udanych wakacji!

Patryk Głuch

Okrutni wobec zwierząt

Gdy wracałam wczoraj do domu po katorżniczym dniu w szkole, poszedł za mną bezdomny pies, chudy, brudny i głodny. Jego błagalne spojrzenie i skomlenie wywołało we mnie burzę przemyśleń. Dlaczego ludzie wyrzucają zwierzęta, skazując je na cierpienie? Przywiązują je do drzew w lesie, by pozbyć się kłopotu na wakacje. Nieraz słyszymy w mediach reportaże o ludziach znęcających się nad zwierzętami; głodzącymi i maltretującymi biedne stworzenia, wyładowującymi na nich swoją agresję. Skąd biorą się tacy ludzie, którzy nie szanują życia? Skąd w nich tyle złości? Nie można jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Człowiek być może po prostu jest podły z natury. A może to degeneracja. Miejmy nadzieję, że większość ludzi potrafi okazać prawdziwe człowieczeństwo. Właściwe okazanie dobroci płynącej prosto z serca nie tylko zwierzętom, ale każdej żywej istocie jest dziś chwałebnym czynem, a powinno być obowiązującą normą. Tym, którzy nie radzą sobie w życiu, należy pomagać zawsze, nawet gdy ze wstydu tej pomocy nie chcą przyjąć. Pocieszyć, wysłuchać, pożyczyć pieniądze na jedzenie - to nie jest wysiłek, na który każdy z nas nie mógłby sobie pozwolić.

Dlatego pomagajmy sobie nawzajem, bo jeśli tego zabraknie, zaczniemy coraz bardziej się od siebie oddalać, a mur dzielący jednego człowieka od drugiego wkrótce stanie się ścianą nie do przebicia. **M. Głab**

To już jest koniec...

Po wakacjach będę już w średniej szkole. Trochę się boję, bo w końcu nowe otoczenie, nowi rówieśnicy i oczywiście nowi nauczyciele. Bardzo będę tęsknić za gimnazjalnymi murami, za nauczycielami i rówieśnikami. Z moją klasą przeżyłam różnego typu wzloty i upadki, a pierwszy dzień pamiętam jakby był wczoraj. Byliśmy takimi małymi przestraszonymi „kociakami”, bo wtedy tak nas nazywali. Pani Dyrektor wprowadziła w życie projekt: „Rozwiń skrzydła”, w którym z przyjemnością uczestniczyłam. Nieraz przeglądałam fotki na naszej stronie internetowej i wspominam te chwile, często łezka kręci się w moim oku. Nasza szkoła jest super, to tu obudził się we mnie mój ukryty talent, którego nie znałam i pewnie się nie domyślałam, czyli dziennikarstwo. To pani Basia i pani Ela skutecznie we mnie obudziły młodego dziennikarza.

Wiem, że muszę jeszcze bardzo dużo i intensywnie nad sobą pracować. To tu wyrosłam, z powagą i nadzieją patrzę w przyszłość. Będziecie zawsze w moim sercu.

Paulina Lewandowska

A w sercu Chopina gra

FRYDERYK SZOPEN- najwybitniejszy polski kompozytor, urodził się w Żelazowej Woli k. Warszawy. Zmarł w Paryżu, pochowany na cmentarzu Père Lachaise. **JEGO SERCE** znalazło wieczny spoczynek w rodzinnym kraju... spoczęło w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Na jego prośbę na pogrzebie wykonano Requiem d-moll Mozarta oraz jego Marsz Żałobny. Po jego śmierci R. Schumann powiedział: „Dusza muzyki przeleciała nad światem”. W tym roku przypada 200. rocznica urodzin Fryderyka Chopina.

GENIUSZ FORTEPIANOWY, BOHATER NARODOWY... FRYDERYK CHOPIN - *"Rodem Warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel"* / C.K.Norwid/

Chopin część swych utworów poświęcił walce swojej ojczyźnie o wolność. I.J. Paderewski powiedział w setną rocznicę urodzin Chopina: „Zabraniano nam Słowackiego, Krasińskiego, Mickiewicza. Nie zabroniono nam Chopina. A jednak w Chopinie tkwi wszystko, czego nam wzbraniano: barwne kontusze, pasy złotem lite, posępne czamarki, krakowskie rogatywki, szlacheckich brzęk szabel, naszych kos chłopskich połyski, jęk piersi zranionej, bunt spętanego ducha, krzyże cmentarne, przydrożne wiejskie kościółki, modlitwy serc stroskanych, niewoli ból, wolności żal, tyranów przekleństwo i zwycięstwa radosna pieśń”.

Muzykę dzielę na muzykę właściwą oraz piosenki. Muzyka klasyczna, której przedstawicielem był jeden z najbardziej znanych Polaków, jest jedynym rodzajem muzyki, który uznaję za prawdziwy. Tylko nieliczne utwory śpiewane zasługują według mnie na uwagę, ale muzyka poważna zajmuje szczególne miejsce w moim sercu. I choć moim ulubionym wykonawcą jest niepowtarzalny i magiczny Ludovico Einaudi, to znam utwory muzyczne Fryderyka Chopina, a ulubionymi są: „Etiuda rewolucyjna”, „Polonez” i „Marsz żałobny”, które potrafią poruszyć nawet zatwardziałe serce. **G.M.M.**

Muzyka poważna jest dla mnie czymś, w czym można się zatracić, ale nie jestem jej zwolenniczką. Jeden utwór szczególnie przypadł mi do gustu, to utwór Andrea Bocelliego & Sarah Brightman „Time to say goodbye”. To utwór przyjemny dla ucha, a jednocześnie pełen ekspresji. Głosy wokalistów są świetne! Słuchając tej piosenki, mamy ciary! Większość gustuje w innej muzyce niż klasyka... Uważamy, że warto wracać do muzyki poważnej, ale bez przesady!;) **M&K**

Według mnie muzyka klasyczna jest jednym z najlepszych gatunków muzycznych. Bardzo mnie uspokaja, wtedy się wyciszam i zapominam o stresie i nerwach. Moim ulubionym polskim kompozytorem jest Fryderyk Chopin, autor przepięknych utworów, które przywołują wspomnienia z dzieciństwa oraz pradawne tradycje ludowe. **Paulina Lewandowska kl. III b**

Myślę, że muzyka klasyczna wyzwała w nas pozytywne uczucia, nowe pomysły... Przy słuchaniu jej można wyobrazić sobie, że jest się w swoim wymarzonym miejscu, wyciszyć się i odpocząć. **Michał Czarnecki kl. III b**

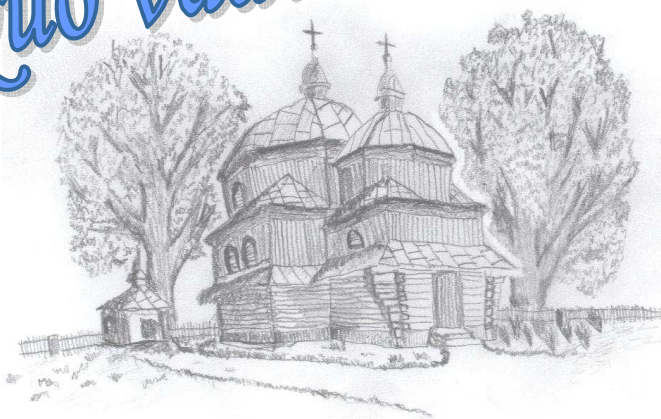
Według mnie muzyka klasyczna jest fajna, ale sam słucham tylko jednego utworu Andrea Bocelliego. Zdecydowanie lubię inny rodzaj muzyki, przy której można się dobrze bawić. **Jacek Koryciński kl. III b**

Muzyka poważna jest okropna. Gdy jej słucham, to aż mnie uszy bołą. Sądzę, iż ludzie słuchający jej nie wiedzą, co to prawdziwa muzyka. **Rudy XD kl. III a**



Wiktor Mazurek

Quo vadis Polsko?



Klaudia Krzesiak

Wczoraj przeczytałam książkę Gustawa Herlinga-Grudzińskiego pt. „Inny świat”. Jeden fragment skłonił mnie do refleksji, a brzmiał on tak: „Przekonałem się wielokrotnie, że człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach i uważam za upiorny nonsens naszych czasów sądzić go według czynów, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich.”

Czy istnieją sytuację usprawiedliwiające ludzkie zło? Co ma wpływ na to, że człowiek dopuścił się nieetycznego czynu? Jeśli miał nieudane dzieciństwo, a jego rodzina nie przekazała mu podstawowych norm moralnych, to nie możemy dziwić się, że teraz źle postępuje. Trudno być przykładem dla innych, gdy dorastało się w patologicznej rodzinie. Dzieci przesiakają tą atmosferą i często w przyszłości powielają błędy rodziców. Uważają one, że jeśli los nie był dla nich łaskawy, to dlaczego oni mieliby być łaskawi dla innych.

Gdy człowiekiem targają silne emocje, to może dopuścić się nawet morderstwa. A w takich sytuacjach nie ma on zwykle czasu na zastanowienie. W sądzie adwokat takiej osoby będzie usprawiedliwiał go, mówiąc, że działał w afekcie. Jest to często okoliczność łagodząca. Myślę, że sędzia uwzględniając to, ma rację.

Zdarza się, że młodzi ludzie, którzy nie znają jeszcze życia, źle postępują. Dzieje się tak często przez zły wpływ znajomych i niestety Internetu, w którym prócz cennych informacji można znaleźć też fora, na których wypowiadają się ludzie namawiający do złego i narzucający innym swoje poglądy. Zadziwiające, jak zło silnie oddziałuje na psychikę młodych. Nastolatki udzielające się na tych kontrowersyjnych forach mają na sumieniu swoje i często też cudze życie, bo inne dziewczyny naśladują je, chcąc pozbyć się kompleksów czy po prostu chcąc się dowartościować. Często tam szukają przyjaźni, bo otoczenie, w którym się wychowują, jest dla nich bezwzględne, czują się odrzucone.

Myślę, że człowiek jest z natury dobry i często nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości swoich czynów. Nikt nie rodzi się zły, to życie zmusza nas, abyśmy zbaczali z dobrej drogi, żeby przetrwać. Obyśmy nigdy tego nie musieli doświadczyć.

Karolina Dywańska

Podobno jesteśmy nadzieją narodu. To my, młodzi, tworzyć będziemy przyszłość, a skoro tak, to powinniśmy mieć świadomość tego obowiązku. Proponujemy Wam próbkę refleksji nad otaczającym nas światem, problemem dobra i zła, życia i przemijania.

Minął już jakiś czas od katastrofy lotniczej w Smoleńsku, jednak serca niektórych z nas są nadal rozdarte i ciągle krwawią... Nie mogą pogodzić się z losem, który nas - naród polski - spotkał w tak nieoczekiwanym momencie. Wielki wstrząs nami targnął, lecz czas leci nieubłagane, a życie toczy się dalej. Nadal nie potrafię znaleźć słów na opisanie tego, co czuję. Jakaż pustka ogarnęła moją duszę po odejściu tak wielu zasłużonych i wspaniałych Polaków. Ciągłe pozostało rozpaczliwe pytanie: Dlaczego? Dlaczego nas, Polaków, którzy politycznie i gospodarczo nie do końca podnieśli się po drugiej wojnie światowej, spotyka takie zło? To była katastrofa jakiejś świat w czasach pokoju nigdy nie widział... Najwyższy czas pomyśleć: co dalej? Co z naszą kochaną Polską? Tysiące pytań pozostaje bez odpowiedzi. Bo jak zappełnić tę pustkę... Jak zastąpić ludzi niezastąpionych... Takich kampanii wyborczych nie widzieliśmy jeszcze nigdy... Zamiast kolorowych baloników i wielkich plakatów - smutne twarze, spokój, zaduma. I wątpliwości, ciągle wątpliwości: co dalej? Z pewnością jest to czas na zmiany, niewykluczone, że radykalne. Choć wszystko tak naprawdę w naszych rękach (mam na myśli ludzi dorosłych), to nie każdy Polak chodzi na wybory. Znaczna część uważa, że „jeden głos i tak nic nie zmieni”. Myślę, że tu tkwi największy błąd w rozumowaniu Polaków, bo jeśli oczekujemy zmian, musimy coś w tym kierunku zrobić. Pomińmy ciągłego oszołomienia całą sytuacją powinniśmy iść na wybory, oddać swój głos, poprzeć kogoś. Dla Polski, dla przyszłości, dla nas!

Paulina Szeliga IIa

MYŚLI

Gwałtowny wicher poderwał me myśli
i uleciały lekko w bezkresne przestworza.

Szybowały pośród gór i jezior,
ze śnieżnych szczytów strącając śnieg
i marszcząc spokojne lustro przejrzystej wody.

Mknęły po lasach i łąkach,
szeleszcząc gęstym listowiem drzew
i podrywając kwiatów barwne płatki.

Wpadały do miast i wsi,
odbijając się echem od kamiennych murów
i przepychając się przez obojętny tłum.

Powróciły jednak do domu,
pokonawszy cały znany świat.
Nie znalazły Cię na swej drodze,
wyszeptwały, że wrócisz do mnie w snach.

M.M.G

Dni Ziemi

Dni Ziemi

Tegoroczny Dzień Ziemi świętowaliśmy w Lublinie. Przypnieć muszę, że było ciekawie.

Pojechaliśmy pod UMCS, skąd przeszliśmy około dwukilometrową trasę ulicami Lublina, aby dotrzeć do celu. Zaczęło się od grilla, na którym serwowano pyszne paluszki i kiełbaski. Spróbowałam jedynie paluszków, ale z relacji innych wiem, że kiełbaski również były smaczne. Najbardziej spodobał nam się pierwszy wykład, który słuchaliśmy z prawdziwą przyjemnością. Żałowaliśmy, że pani Bożenka zabrała nas na inny o GPS-ie. Następne spotkanie w auli dotyczyło walorów przyrodniczych okolic oraz obszarów objętych programem „Natura 2000”. To było chyba najmniej ciekawe, ale żądni wiedzy i znający zasady dobrego wychowania dotrwaliliśmy do końca. Następnie przeszliśmy do sali, w której mieliśmy za zadanie przedstawić w formie rysunku, co kształtuje naszą planetę. Wzięliśmy się solidnie do pracy i ...nasze koleżanki dostały nawet nagrody. Na zakończenie wycieczki pojechaliśmy do Mc'Donalda, by tam najeść się do syta, po czym wróciliśmy autobusem do domu.

Daria Stupka IIB

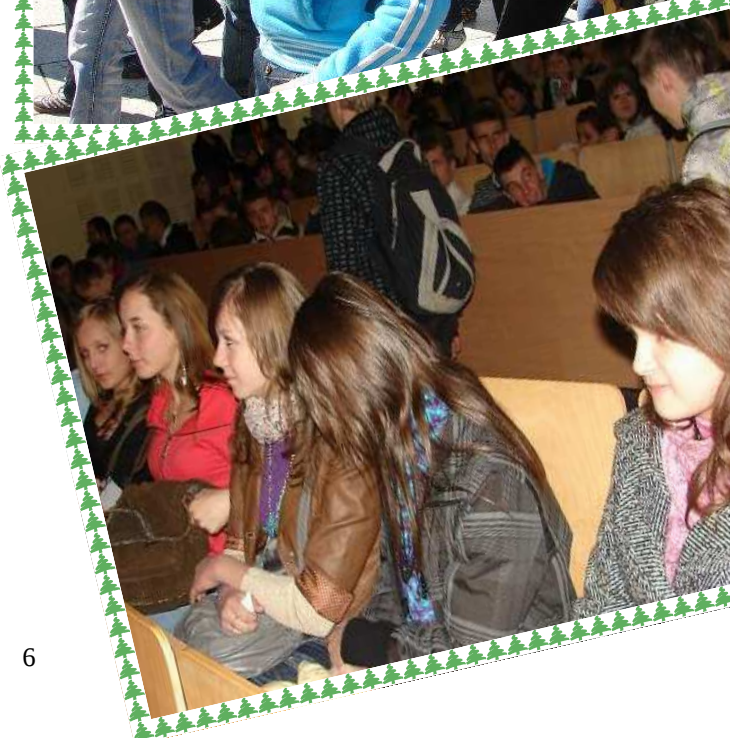


Dnia 23 kwietnia w Instytucie Nauk o Ziemi bawiliśmy się świetnie. Najfajniejszą częścią wyjazdu był wykład, który tak naprawdę nie był częścią naszego programu.

Jak już nasza koleżanka wcześniej napisała załapała się na niego niewielka część uczniów. Prowadził go pewien miły profesor z uczelni UMCS, który opowiadał nam o swoich podróżach. Wykład ten był bardzo zabawny, ciekawy i zachęcał do poznawania świata. Zdobyliśmy wiele informacji na temat innych krajów, o których wcześniej nie mieliśmy zielonego pojęcia. Mieliśmy również okazję zapoznać się obcą kulturą oraz otaczającą ich przyrodą. Zaciekał nas pewien owoc o nazwie Coco de mer, który rośnie jedynie na dwóch wyspach: Praslin i Curieuse u wybrzeża Afryki. Usłyszeliśmy ciekawostki o ludziach z różnych stron świata i ich stylu życia, np. o Pigmejach zamieszkujących Środkową Afrykę oraz o kobietach z plemienia Padaung w Tajlandii. Inne wykłady w porównaniu z tym były trochę nudne.

Andżelika Cichosz IIB

Monika Ładak IIB





T. Chudaś

Urok Bibliotek

Czytanie książek stało się niemodne! Wśród młodzieży coraz trudniej jest spotkać prawdziwego pasjonata książki. Łatwiej jest obejrzeć film (także lekturę szkolną) niż z mozołem przebrnąć przez bogatą w opisy fabułę powieści. Biblioteki odwiedzane są przez nielicznych, a i to często tylko dlatego, że istnieje przymus czytania lektur szkolnych. Proponujemy Wam teksty konkursowe, których tematem była właśnie BIBLIOTEKA. Może to zachęci Was do jej odwiedzania.

Moje marzenie o idealnej bibliotece zaczyna się spełniać, gdy tylko dotykam klamki jedynej w okolicy skromnej publicznej biblioteki. Przekraczam próg. Szukam wzrokiem mojej ulubionej pani bibliotekarki. Jak zawsze króluje wśród regałów z książkami i z uśmiechem na twarzy pomaga czytelnikom w odnalezieniu upragnionej książki. Uśmiecha się do mnie. Odpowiadam jej uśmiechem. Ruszam na poszukiwania. Staję pomiędzy moimi ulubionymi regałami, które znajdują się naprzeciwko drzwi. Wprost idealne miejsce. Pomimo uchylonego okna w powietrzu unosi się specyficzny przyjemny zapach starych książek. Rozglądam się. Uwielbiam ten moment niepewności, tę chwilę, gdy jakaś książka przykuje moją uwagę. Zastanawiam się długo, chyba zbyt długo, bo pani bibliotekarka przychodzi mi z pomocą. Wiem, że mogę na nią liczyć. Zawsze celnie trafia w mój gust. Książki, które ona mi poleca zawsze czytam najdokładniej. Jak zawsze wybieram kilka. Stojąc przy biurku i czekając na moją kolej, patrzę na wielkie okno przysłonięte wertikalami. Promienie słońca tańczą na zniszczonych i na nowych książkach. Wszystkie są tu równe, żadna nie jest ważniejsza. Drobiniki kurzu wirują w łunie światła. Regały stoją równoległe do okna, dlatego też między każdym regałem panuje tajemniczy półmrok. W głuchej ciszy słyszę, jak każda z książek chce mi przekazać swoją niepowtarzalną historię. Zawsze wiedzioną ciekawością wracam tu ponownie.

-Proszę bardzo- wyrywa mnie z zamyślenia ciepły głos pani bibliotekarki. Powoli zbieram książki. Spoglądam na biurko pełne zeszytów, dzienników i kart. Żadnej kosmicznej technologii, która zabrałaby mi tę niepowtarzalną magię tajemniczości! Nikt lepiej niż pani, która odkad pamiętam, wita mnie zawsze z uśmiechem i ponownie zaprasza, nie zachęci mnie do czytania. Moja jedyna w okolicy skromna biblioteka z sympatycznymi pracownikami to jest mój ideał. Może, gdy przeczytam już wszystkie książki, poszukam innego. Dobrze, że książek ciągle przybywa.

-Dziękuję. Do widzenia. - wychodzę i ostrożnie zamykam za sobą drzwi, by nie zakłócić spokoju biblioteki.

Już wiem, że niedługo tu powrócę, by spotkać się z ulubionym autorem i bohaterami książek, ale też z Panią bibliotekarką, która jest dobrym duchem tego miejsca.

Andżelika Grzeszczuk

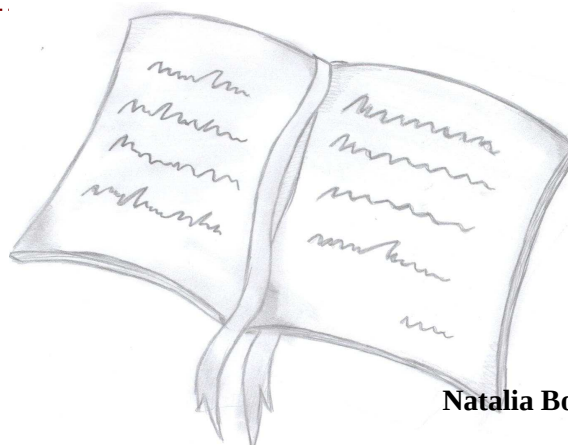
Biblioteka za każdym razem wywołuje we mnie mieszankę uczuć. Sentyment i tęsknota przeplatają się z odrobiną ciekawości i fascynacji, a panująca w bibliotece cisza uspokaja myśli. W pomieszczeniu syczą się, wydając ledwo słyszalne dźwięki, muzyka klasyczna, która swym delikatnym brzmieniem buduje niepowtarzalną atmosferę podsycaną obecnością sympatycznej bibliotekarki – osoby, która każdemu daje ciepło i poradę.

Miejsce to jest źródłem możliwości. Całą powierzchnię ściany pokrywają fotografie i teksty – comiesięczny wernisaż lokalnego twórcy, z którym związane są częste spotkania. Każda wystawa umożliwia poznanie dzieł naszych przyjaciół i znajomych oraz zaprezentowanie własnej twórczości. Ciągną się tu również regały, których półki dźwigają na swych barkach ogromne pokłady wiedzy, przygody, emocji i pocuć.

Ostatnie spojrzenie na ciągnącą się przez całą ścianę tablicę. Ostatni rzut oka na moje prace, w które włożyłem tyle serca i wysiłku. Pozostaje już tylko czekać na przybycie zaproszonego pisarza, chcącego poznać moją twórczość i być może wziąć mnie pod swe skrzydła. Niedługo ziszczą się moje marzenia i spotkam wspaniałego autora, który oceni, czy przyszłość stoi przede mną otworem.

Wiele zawdzięczam właśnie tej bibliotece. Dała mi możliwość realizacji planów. Zaszczepiła miłość do literatury i prawdziwej sztuki. Zdołała poszerzyć przede mną horyzont świata poznawanego na stronach książek. Mam nadzieję, że zaoferuje innym to samo i oni również skorzystają z jej dobrodziejstw.

Mateusz Głąb



Natalia Boroń

Czytelnik i książka

W dniach 31 maja- 6 czerwca w całej Polsce Fundacja ABCXXI Cała Polska Czyta Dzieciom organizuje już po raz IX Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom.

Biblioteka Publiczna Gminy Hańsk po raz kolejny weźmie udział w tej akcji. Nie obawiajcie się, nie będę Wam „kadzić” o zaletach czytania, że warto i tak dalej. Myślę, że w gimnazjum nikomu nie trzeba przypominać o wartościach płynących z lektury. Chcę pochwalić niektórych uczniów Waszej szkoły, za czytelnictwo właśnie; **Mateusz Głąb, Patryk Zamościński, Daria Stupka, Wiktoria Mazurek, Ewelina Krzesiak, Kasia Polak, Magda Czarnecka, Weronika Michałowicz, Karolina Dywańska, Łukasz Bartnik** są regularnymi użytkownikami naszej placówki. Patryk Zamościński, Ewelina Krzesiak, Kasia Polak czytają naprawdę dużo. Ewelina Krzesiak jest zawsze pierwsza w kolejce po nowości, pochłania książki jak świeże bułeczki. Bardzo mnie to cieszy. Serce bibliotekarza raduje się na ich widok. Mimo, że kupuję nowości regularnie, to dla nich zawsze za mało. Dziękuję im za to.

W lutym tego roku Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego ogłosiła konkurs „Spotkajmy się w bibliotece”. Zadanie konkursowe było następujące: opisz spotkanie w bibliotece, o jakim marzysz- w gronie przyjaciół..., z udziałem rodziców albo wnuków, w gronie pasjonatów lub ze sławną postacią. Kluczem do wygranej w tym konkursie było opisanie marzenia o swojej bibliotece, czego w niej szukacie, co chcielibyście znaleźć. Bardzo ważne było odniesienie tego marzenia do konkretnego miejsca-**najbliższej sobie bibliotece publicznej. Było o co walczyć, ponieważ** nagrodzeni byli uczestnicy oraz biblioteki. Wśród nagród: laptopy, urządzenia wielofunkcyjne, drukarki i aparaty cyfrowe i inne. Na konkurs wpłynęło 1019 prac. Z gimnazjum udział wzięli: Andżelika Grzeszczuk, Mateusz Głąb. Nie wygrali, ale udowodnili, że potrafią pięknie pisać. Gratuluję im serdecznie. Prace nam się bardzo podobały! Są na poprzedniej stronie. W tym miejscu serdecznie dziękuję p.Barbarze Fajge za współpracę. Podziękowania kieruję również do pań: Krystyny Madziar, Elżbiety Deczkowskiej, Małgorzaty Wołoszun. Ten numer Gimzетки ukaże się w czerwcu tuż, tuż przed wakacjami, dlatego korzystam z okazji i polecam pozycje do przeczytania. Te książki trzeba koniecznie przeczytać!

„**LonNiedyn**” Książka, która ukazuje świat takim, jaki jest naprawdę: pełen cudów, potworów i niespodziewanych momentów, w których przydają się nam heroizm i magia. To książka przesycona wspaniałą, wykreconą, dziką zabawą, powieść tak pełna nowości, zachwyty i nieoczekiwanych zwrotów akcji, że zaraz po zamknięciu ostatniej strony zechcecie zacząć ją od początku”. - Kelly Link, autorka „Magii dla początkujących”. China Mieville



**I Ty także
włącz się
do kampanii
Cała Polska
czyta dzieciom
i zachęć innych!**



„**Poprzeczna**” Małgorzaty Gutowskiej- Adamczyk. Gdy świat wydaje się kompletnie pozbawiony sensu, a codzienność karmi cię jedynie rozczarowaniami, kiedy nie umiesz znaleźć celu i tłumisz w sobie pragnienie szczęścia, być może w najczarniejszej godzinie odnajdziesz swoją ścieżkę. Agata, Zosia i Klaudia, trzy nastolatki z Anina, są tak różne, że trudno uwierzyć, by ich drogi mogły się kiedyś zejść. Połączy je jednak wspólne marzenie. A wszystko za sprawą pewnego snu.

„**Demony na smyczy**” A.Onichimowska - kontynuacja *Hera moja miłość ...* Grażyny, Kamila, Komety Jacka chyba nie trzeba przedstawiać. Po dramatycznych doświadczeniach starają się ułożyć sobie życie. Grażyna po wyrwaniu się ze szponów sekty znajduje satysfakcjonującą pracę. Kamil, jej eksmaż, definitywnie zrywa alkoholem. Jacek po terapii studiuje i para się fotografią. A Kometa, jak to Kometa, ma niesamowite pomysły. Czasem udaje najgrzeczniejszą na świecie, a kiedy indziej... diabeł w nią wstępuje i dziewczyna nie może usiedzieć na miejscu. Czy utrzyma swoje demony na smyczy?

Dukaj Jacek „Wroniec” Jak mówi sam autor: *"Wrońcowi" bliżej do "Alicji" Lewisa Carrolla; ale to też myląca wskazówka. Wyszło raczej coś w rodzaju czarnej fantasmagorii narodowej w formule bajki dla dzieci. Zupełnie inne niż dotychczas, także stylistycznie: minimalistyczne, dynamiczne, na obrazach archetypach, o prościutkiej fabule. "Wroniec" powinien się ukazać na rocznicę stanu wojennego. Bogatą - oprawę graficzną robi teraz do niego Jakub Jabłoński, człowiek od graficznej koncepcji "Kinematografu" Bagińskiego.*

Kate Lauren „Upadli” W Danielu Grigori jest coś boleśnie znajomego. Luce Price zwraca uwagę na tajemniczego i zdystansowanego Daniela już pierwszego dnia w szkole Sword & Cross w dusznej Georgii. On jest jedynym jasnym punktem w miejscu, gdzie nie wolno korzystać z komórek, inni uczniowie to świry, a każdy ich ruch śledzą kamery. Choć Daniel nie chce mieć nic wspólnego z Luce - i robi wszystko, żeby dać jej to wyraźnie do zrozumienia - dziewczyna nie potrafi się powstrzymać. Przyciągana niczym ćma do płomienia, musi dowiedzieć się, jaką tajemnicę ukrywa Daniel... nawet gdyby to miało ją zabić. „Upadli” to powieść ekscytująca i romantyczna, połączenie wciągającego thrillera i historii miłosnej.

Wakacje to wspaniały czas. Życzę Wam udanych wakacji i zapraszam do czytania.

Wiola Wicińska

Szlachetne zdrowie...

Wies - zdrowa czy nie?

Na wsi jest świeże powietrze. Ludzie są zdrowsi od tych mieszkających w miastach. Czy na pewno?

Świat idzie do przodu, a wraz z nim ludzie i wszystko, co ich otacza. To, co się nie rozwija, cofa się. Wies również ciągle się modernizuje. Dawniej ludzie wszelkie prace wykonywali ręcznie. Używali naturalnych nawozów, uprawiali ziemię bez żadnych chemicznych ulepszczy. Podróżowano najczęściej konno. Dzisiejsza wies znacznie się różni. Używa się sztucznych nawozów, wspomagaczy wzrostu roślin, preparatów ochrony przed pasożytami. Na wies zawitał także postęp motoryzacyjny. Chyba każda rodzina ma auto, często nawet dwa lub więcej. Do pracy w polu używa się maszyn, które wprawdzie wyręczają w pracy, ale spalinami zatrują powietrze. Tak jest szybciej i wygodniej, niż ręcznie. Nie hoduje się już tylu zwierząt, co przedtem. Robią to ogromne farmy. Co za tym idzie, zamiast konsumować naturalne produkty, kupujemy je w sklepie, nie zdając sobie sprawy z tego, jak bardzo nafaszerowane są hormonami czy innymi używkami. Co zrobić, by ludzie na wsiach żyli zdrowiej? Przede wszystkim powinno się zacząć od zdrowej żywności. - Korzyścią dla mieszkańców wsi byłoby posiadanie choćby niewielkiego ogródka, z dala od jezdni, bez sztucznych nawozów – mówi pracownik ośrodka zdrowia- należy również pamiętać, że są inne sposoby na poprawienie zdrowia, np. sport. Uprawianie sportu daje dużo radości i poprawia kondycję – dodaje z uśmiechem.

Dorota Socha kl. 3b

Akcja sadzenia drzew.

Ludzie na wsi także sadzą drzewa, aby na terenach ich miejscowości rosło ich coraz więcej. W końcu to one produkują tlen dla środowiska. W mieście powietrze zanieczyszczone jest spalinami. Tu jest o wiele czystsze, aż chce się oddychać. Ludzie robią, co mogą, aby dbać o czystość: nie palą śmieci w piecach, tylko je segregują, oczyszczają lasy z dzikich wysypisk, aby poprawić czystość okolicy. Tu ludzie dużo rzadziej zapadają na schorzenia układu oddechowego. Wiele osób przeprowadza się z miast na wies, aby nie mieć tak częstego kłopotu z tego typu chorobami.

Korzystanie ze zdrowego stylu życia.

Mieszkańcy wsi (czy chcą tego, czy nie) każdą wolną chwilę spędzają zdrowo. Chodzą na spacer, ciężko pracują w ogródkach i na roli. Mają dużo lepszą kondycję fizyczną i ochronę przed wirusami. Prawie cały dzień spędzają na świeżym powietrzu i jedzą ekologiczne warzywa, owoce i inne produkty spożywcze.

-U nas na wsi nie chodzimy często do lekarzy. Kiedy bierze nas jakieś przeziębienie, od razu robimy różne syropy z owoców i warzyw. Pomagają one od razu i nie osłabiają organizmu tak, jak te leki z apteki – mówi jeden z mieszkańców. Ogólnie rzecz biorąc, ludzie na wsi są dużo zdrowsi niż w mieście i nawet bez lekarzy umieją poradzić sobie z chorobami. Zdrowie to ważna rzecz i trzeba o nie zadbać.

Michał Czarnecki



Natalia Boron



Przemek Grzegorzczak

„Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie jako smakujesz, aż się zepsujesz”

J. Kochanowski

Dzisiejsze czasy

W dzisiejszych czasach ludzie zapominają o swoim zdrowiu. Są zbyt zapracowani, by myśleć po pracy o uprawianiu jakiegoś sportu czy przestrzeganiu specjalnej diety. Większość ludzi przez to jest otyła i ma problemy zdrowotne wynikające z braku kondycji. Dlatego trzeba z tym skończyć w jak najlepszym czasie!.

Jak łatwo możesz stracić niezbędne kilogramy w dość szybkim czasie?

To jest bardzo proste, wystarczy wprowadzić niewielkie zmiany w swoim życiu. Pewnie zastanawiasz się, jakie? Wystarczą regularne posiłki. Danie powinno być spożywane w niewielkich ilościach, a po tygodniu zauważysz różnicę w samopoczuciu. będziesz czuł się rześki i chętny do pracy.

Jeśli to dla ciebie za mało?

Jeśli chcesz więcej, to do zdrowego regularnego posiłku dodaj popołudniowe ćwiczenia. Pamiętaj!!! Początki będą trudne, ale z upływem czasu dzięki twojemu poświęceniu zauważysz zmianę w swoim ciele. Nabierzesz wiary w siebie i będziesz czuć się zdrowiej. Po pewnym czasie zacznij regularnie zwiększać intensywność fizycznego treningu. A efekty będą jeszcze większe i bardziej zadowalające.

Jakie plusy czekają cię po rocznym treningu?

Po upływie roku i serii intensywnych ćwiczeń, trzymania się zdrowej diety, będziesz wyglądał nie dość, że atrakcyjnie to także twoje spojrzenie na świat i innych na ciebie zasadniczo się zmieni. Ludzie będą patrzeć na ciebie z poczuciem aprobaty, a nie odrzucenia. Nie będziesz musiał się wstydzić wyjazdu na wakacje nad jezioro. Dzięki lepszemu wyglądowi możemy nawet dostać lepszą pracę i wyciągnąć z życia więcej.

Więc pamiętaj!

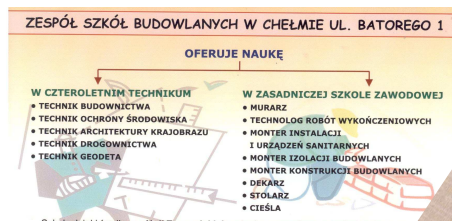
Zdrowa dieta, intensywny trening, a będziesz czuł (czuła) się lepiej i zdrowiej. Nabierzesz chęci do działania, a uzyskasz sukces w życiu.

Więc nie czekaj!!!

Zacznij od dziś swoją przygodę z ćwiczeniami, a będziesz z siebie dumny.

Hubert Walkowski kl. 3c

Pierwsze poważne decyzje



Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej

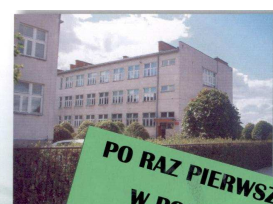
ul. Bogdanowicza 9, 21-010 Łęczna, tel./fax 081 752-12-57
www.zsg-leczna.pl e-mail: zsg@zsg-leczna.pl

SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY

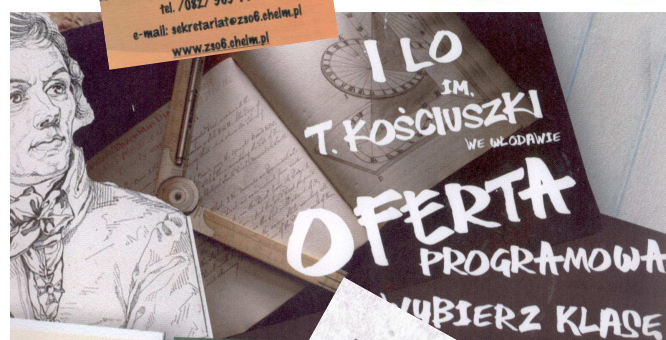
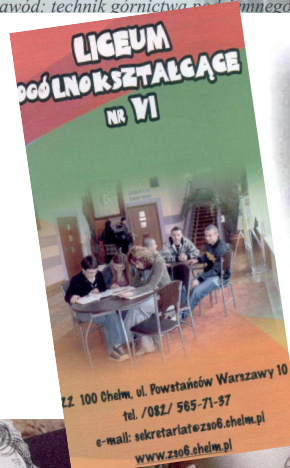
Technikum Górnicze

Nowy zawód: technik przeróbki kopalin stałych

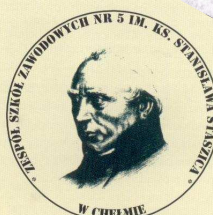
zawód: technik górnictwa podziemnego (tylko dla chłopców)



**PO RAZ PIERWSZY
W POLSCE!
NOWY ZAWÓD**



Zespół Szkół Zawodowych Nr 5 im. ks. Stanisława Staszica w Chełmie



Życie składa się z nieustannych wyborów. Przed nami jeden z poważniejszych, który będzie miał na nie wpływ. Wokół wszyscy przekonują, zachęcają, nalegają, ale ostateczna decyzja zależy tylko od nas samych.

W maju w gimnazjum zaczęły pojawiać się delegacje z różnych szkół średnich, by zapoznawać nas ze swoimi ofertami edukacyjnymi. Miało to nam ułatwić wybór przyszłej szkoły (mówię tu o trzecioklasistach). Jednym ułatwiło to podjęcie decyzji, a innym wręcz przeciwnie. Nam, ciągle jeszcze niezdecydowanym, nie pomogło to ani trochę. Wszyscy prezentowali się od najlepszej strony, zachęcali, obiecując wspaniałą przyszłość. Ale czy tak będzie w rzeczywistości? Przecież nikt nie może nam zagwarantować, że spotkamy ludzi spełniających nasze oczekiwania, że nauczyciele będą mili, a poziom dopasowany do naszych możliwości. Tak naprawdę to my sami musimy podjąć decyzję, która szkoła jest dla nas najbardziej odpowiednia, w której będziemy mogli realizować swoje marzenia i plany. Zostało już zaledwie dwa tygodnie to wyboru szkoły pierwszego stopnia, a później już tylko zostanie czekanie w napięciu na to, czy nasze wyniki nauczania będą dość wysokie, abyśmy mogli kontynuować naukę w wymarzonej szkole. Ten wybór zaważy na całym życiu. Będzie tak na pewno w przypadku osób wybierających się do technikum, zawodówki czy też liceum profilowanego, bo będą uczyć się już konkretnego zawodu. Osoby wybierające się do liceum ogólnokształcącego będą mieli więcej czasu na zastanowienie się nad tym, co chcą robić w życiu. Duży wpływ wywierają na nas nasi starsi koledzy, no i rodzeństwo czy rodzice. Mają już pewne doświadczenie życiowe, są w końcu starsi i dojrzałsi. Ale każdy myśli i czuje co innego, ma różne zainteresowania, pasje i plany. Trudno się zdecydować, ale przecież nikt nie mówił, że będzie łatwo!

Pamiętajmy, aby wybierać rozsądnie, nie porywać się z motyką na słońce i aby mierzyć siły na zamiary, bo przecież nie sztuką jest wybrać najlepszą, najbardziej renomowaną szkołę i nie odnaleźć w niej. Przykro byłoby zmieniać szkołę w trakcie roku szkolnego tylko dlatego, że sobie w niej nie radzimy. Trzeba wybrać taką, która najbardziej odpowiada naszym możliwościom i umiejętnościom, bo tylko wtedy będziemy zadowoleni z siebie i ze szkoły. W pełni czerpać będziemy radość płynącą z nauki.

Dorota Socha i Katarzyna Polak

Życzymy sukcesów!!!

Mateusz Głąb, autor powieści, którą od dawna drukujemy w naszej gazecie, musiał się z nami pożegnać, bo-
wtem rozpoczął kolejny etap w swoim życiu, czyli naukę w szkole średniej. Wierzymy, że powieść zostanie zakończona i oczywiście wydana drukiem. Życzymy mu powodzenia i sukcesów na niwie pisarskiej. Drukowany przez nas odcinek jest ostatnim, który możecie przeczytać w naszej gazecie. Na resztę powieści musicie poczekać i szukać jej w księgarniach (bo, że się ukaże, jesteście pewni!). Możecie także prosić Mateusza o udostępnienie rękopisu. Teraz dajemy szansę innym debiutantom. Czekamy na Wasze prace.

Zbiegł po krętych schodach na korytarz. Ruszył szybkim krokiem w stronę drzwi. O dziwo nikogo nie spotkał na swej drodze. Wybiegł na dziedziniec. Było tam tylko paru służących, nikogo więcej. Udał się do sali tronowej. Duże, prostokątne pomieszczenie było przystrojone w chorągwie podległych księstw, obrazy, malowidła i mapy. Gdzieniegdzie stała rzeźba.

Na środku za niedużym stołem, na podwyższeniu usytuowany był potężny tron. Wykonany z misternie rzeźbionego drewna, wyścielony drogimi tkaninami. Przy stole stało kilku mężczyzn, w tym cesarz, lecz *Edwina* nie było wśród nich. Mężczyźni, rozmawiając i przy tym wyraźnie gestykulując, nie zwrócili nawet uwagi na przybyłego chłopca. Widocznie byli czymś bardzo zajęci. Sądząc po podniesionych głosach, spierali się o coś. Cesarz natomiast stał przy nich, nic nie mówiąc, i tylko wsłuchiwał się w ich słowa. Nie zauważywszy między nimi osoby, której szukał, *Avraem* wyszedł znów na dziedziniec. „*Może już wrócił i czeka na mnie w swojej wieży?*” - pomyślał i zawrócił. Jednak nadal go tam nie było. Zniechęcony postanowił odpocząć, w ogrodzie. Udał się tam i chwilę później przechadzał się alejkami pośród posągów i drzew. Obok rozłożystego acz niskiego drzewa stała oparta o kamienny filar *Verenic*. Była sama i to dodało *Avraemowi* odwagi i śmiałości. Podeszedł do niej i powiedział:

- Witaj *Verenic*. Co robisz?

- Witaj, *Avraemie*. Patrzę na kwiaty.

- To kwiaty powinny patrzeć na ciebie i podziwiać twoją urodę. Księżyc przy tobie to lichy płomyk w oddali, a słońce w mroku się chowa. Każde słowo z twych ust, najcichsze szepty winny być w *Księdze światła* zapisane- niekontrolowany potok słów wyrwał mu się z ust.

- To już chyba bluźnierstwo. Mimo to mile jest słuchać, *Avraemie*, gdy tak pięknie o mnie mówisz- powiedziała zawstydzona i dygnęła z gracją.

- Zastanawiam się tylko, czy nie są to puste słowa w ustach następcy tronu, który jako kolejne trofeum upatrzył sobie młodą dziewczynę. *Avraem* zmieszany tymi słowami uklonił się dwornie i rzekł uprzejmie:

- Moje słowa są jak najbardziej prawdziwe i poręczam cesarskim słowem, że uczucie, jakim cię darzę, jest czyste jak kryształ.

- Ach, wierzę ci, *Avraemie*. Zawsze mnie intrygowałeś, temu nie mogę zaprzeczyć. Tak między nami, większość dziewcząt chciałoby mieć cię za męża.

- One bez wątplenia patrzą tylko na to, kim jest mój ojciec, nawet mnie nie znając. Tylko jednej oddałbym serce na wieczność- spojrzał jej głęboko w oczy, aż się

zarumieniła. Rozmowa ciągnęłaby się dalej, gdyby nie to, że *Edwin* odnalazł się, nadchodząc z naprzeciwka.

- O, *Avraem*. Czemuż to nie czekasz na mnie w wieży.

- Mistrzu, co ty tutaj robisz? Dlaczego nie przyszedłeś na lekcję? Szukałem cię niespełna godzinę- mag nic nie odpowiedział. Tylko zerwał kilka liści z gałęzi drzewa obok.- Mistrzu, słyszysz mnie?- nadal nic nie mówił. Zupełnie jakby całkowicie stracił orientację. Odwróciwszy się ujrzał rozczochną fryzurę *Avraema* tuż obok siebie i wtedy wróciła mu świadomość. Mag położył mu rękę na ramieniu i uśmiechnął się.

- Nic mi nie jest. Przynajmniej nic poważnego- odpowiedział.

- Ale dlaczego tu jesteś?

- Potrzebowałem tych liści do eliksiru oraz trochę spokoju do rozmyślań. Podczas nabożeństwa miałem sen tak realny, że każdy by stwierdził, że jest prawdziwy. Wydaje mi się, że miałem wizję, która to pojawiła się tak niespodziewanie. To było dziwne uczucie, nigdy nie miałem proroczych widzeń. Idź już, nie będzie dzisiaj zajęć.

- Chyba nie powiesz mi, że zasnąłeś w katedrze- rzekł *Avraem* z zawadiacką miną.

- Tylko nie mów temu młodemu *Odrenowi*, bo znowu się naburmuszy- zaśmiał się mag.

- Jaką wizję? Opowiedz mi.

- Nie sądzę, aby to był dobry pomysł. Między innymi to także dotyczy ciebie- odpowiedział wymijająco *Edwin*.

- Jako przyszły władca rozkazuję ci, nie możesz mi się sprzeciwić. Teraz koniecznie musisz mi to opowiedzieć- *Edwin* spojrzał na dziewczynę, skinął głową, dając znak, aby zostawiła ich samych. *Verenic* bez słowa sprzeciwu, choć niewątpliwie ciekawa, pożegnała się z nimi, zachowując wszelkie zasady dobrego wychowania. Gdy zniknęła w korytarzu prowadzącym na dziedziniec, starzec powiedział z troskanym głosem:

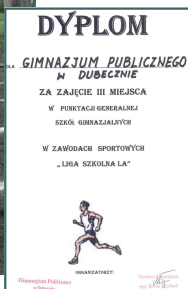
- No właśnie nie wiem, czy tym władcą zostaniesz. Moja wizja dotyczyła tego, że...- uciął *Edwin*- że dynastia obecnie panująca straci władzę i zostanie skazana na śmierć. A wraz z nią wielu urzędników, a także i moja skromna osoba.

- Ale to jest niemożliwe. Niby kto miałby przejąć tę władzę? Na dzień dzisiejszy nie ma tak potężnego państwa jak Imperium, dobrze o tym wiesz. A elfy i krasnoludy nie wypowiedziały nam przecież wojny już od blisko wieku.

- Dlatego mam nadzieję, że to tylko niezwykle realny sen. Zbliżał się wieczór i pora kolacji, gdy *Avraem* obudził się z drzemki. Znajdował się w swoim pokoju.

KONIEC

Szlachetna rywalizacja



10 maja, w poniedziałek na stadionie w Dubecznem odbyły się powiatowe zawody sportowe LIGA SZKOLNA LA zorganizowane przez Szkolny Związek Sportowy i Gimnazjum Publiczne w Dubecznem. Były to zawody wynikające z kalendarza imprez sportowych. Gospodarzami imprezy byli: p. Krystyna Gonerka i Andrzej Michałowicz – nauczyciele wychowania fizycznego. W imprezie udział wzięły także: Gimnazjum nr 1 i Gimnazjum nr 2 we Włodawie i gimnazjum z Hanny. W sumie, biorąc pod uwagę wszystkie konkurencje, startowało 120 uczestników. Oprócz ligi szkolnej odbyły się też indywidualne zawody lekkoatletyczne. W generalnej klasyfikacji I miejsce z wynikiem 1599 pkt. zajęło Gimnazjum nr 1 we Włodawie, drugie -Gimnazjum nr 2 we Włodawie, na trzecim miejscu uplasował się gospodarz zawodów, czyli nasze gimnazjum. Hanna zajęła IV miejsce. Powiat włodawski na zawodach rejonowych reprezentować będą dwie drużyny, które zajęły najwyższe miejsca. Zawody odbywały się w następujących konkurencjach: bieg na 100 m, na 300m, na 600m, na 1000m i 2000 m oraz sztafety 4x100m; skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą i rzut oszczepem. Wszyscy medaliści otrzymali również dyplomy.

Redakcja



W żółwim i ślimaczym tempie



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oddział we Włodawie co roku w maju organizuje rajdy piesze po naszym regionie. Uczniowie naszej szkoły zawsze bardzo chętnie biorą w nich udział. Marsz szlakami Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego i Poleskiego Parku Narodowego sprzyja poznawaniu okolicy i zacieśnianiu więzów prawdziwej przyjaźni. Jest to doskonała lekcja przyrody i sposób na prawdziwy czynny wypoczynek. Nawet komary specjalnie się nad nami nie znęcały, wyraźnie czując przed nami respekt!

ROWEROWY ZAWRÓT GŁOWY

Słońce, ciepły letni wiatr we włosach i radosna atmosfera to elementy rajdu rowerowego po najbliższej okolicy. Na tą nietypową, majową lekcję zabrał swoich wychowanków pan Grzegorz Kocanda.



XVI Otwarte Mistrzostwa Gminy Hańsk w LA



Coroczny Dzień Sportu ściągnął na stadion gminny w Dubecznem rekordową liczbę szkół. Zgłosiło się 11 ekip z całego powiatu. Pełni woli walki i chęci zwycięstwa zawodnicy rozpoczęli zmagania z drobnym opóźnieniem, bo o 9:30. Pierwsze rozpoczęły się konkurencje techniczne, czyli rzut piłeczką i skok w dal. Konkurencja była ogromna, ale „atleci” z naszego gimnazjum pokazali się z dobrej strony, zdobywając czołowe lokaty. Wraz z kolejnymi zwycięstwami rosły apetyty na więcej i więcej. Wiwatująca publiczność zagrzewała do walki głośnymi okrzykami. Na tych, którzy poznali gorzkość porażki, czekał stragan, gdzie można było zakupić coś słodkiego.

Na startujących czekał pączek i zimne napoje. Nasza szkoła osiągnęła wielki sukces, zgarniając pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej. Przywieźliśmy do szkoły pamiątkowy puchar.

Rudy

Ważne, interesujące, ciekawe



Mateusz Głęb, uczeń trzeciej klasy naszego gimnazjum miał możliwość zaprezentowania szerszemu gronu swoją twórczość poetycką. W GOK-u w Hańsku zorganizowano prezentację jego wierszy. Mateusz spotkał się z uczniami szkoły podstawowej. Gratulujemy!



W czerwcu 2010r. delegacja naszej szkoły wzięła udział w IX Wojewódzkim Gimnazjalnym Rambicie Ekologicznym Włodawa 2010. Głównym celem imprezy była promocja edukacji ekologicznej poprzez praktyczne, twórcze działanie. Konkurencje odbywały się w dziesięcioosobowych zespołach. Były: konkurs wiedzy o lesie, konkurs wiedzy ekologicznej, moda ekologiczna na wesoło, skecz ekologiczny i wiele konkurencji sportowych. Opiekowała się nami pani K.Gonerska. Wywalczyliśmy odtwarzacz DVD Rudy



Gimnazjaliści zdawali egzamin na kartę motorowerową. Ci, którzy przystąpili do egzaminu. Musieli popisać się umiejętnością udzielania pierwszej pomocy w razie wypadku. Musicie przyznać, że jest to wyjątkowo cenna umiejętność.



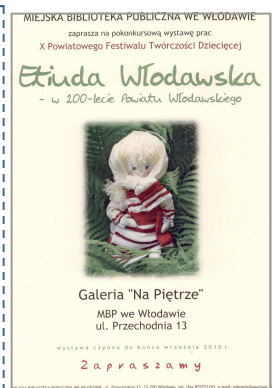
Festyn rekreacyjno-sportowy, jaki odbył się na szkolnym boisku z okazji Dnia Dziecka nie zgromadził wprawdzie tłumów młodzieży, ale ci, którzy przyszli, mogli wyszaleć się ruchowo, a przy okazji zyskać pewną ilość punktów, tak istotnych w ocenie z zachowania. Były biegi, rzuty i skoki, był mecz piłki nożnej i oczywiście gorące kiełbaski prosto z ogniska. Niestety nie było dyskoteki!!!

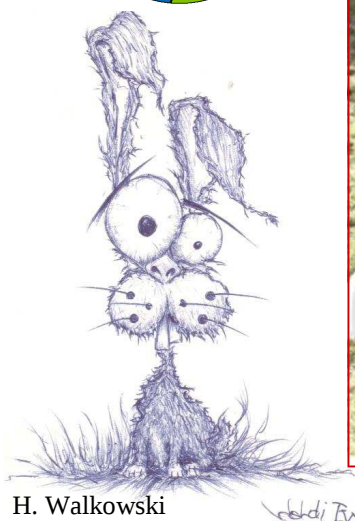


W poprzednim numerze opisywaliśmy przygotowania do pierwszego (powiatowego) etapu X Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Regionie „Oblicza Ojczyzny”. Dziś możemy się pochwalić zwycięstwem. We Włodawie byliśmy bezkonkurencyjni i mogliśmy reprezentować powiat w II etapie konkursu, który odbył się 16VI 2010r. w MDK-u „Pod Akacją” w Lublinie. Rywalizowaliśmy ze szkołami z Hrubieszowa, Dereni i Świdnika.



X Powiatowy Festiwal Twórczości Dziecięcej pod hasłem ETIUDA WŁODAWSKA – 200-LECIE POWIATU WŁODAWSKIEGO zakończony! Patronem i współorganizatorem konkursu jest corocznie Starostwo Powiatowe we Włodawie. Celem tegorocznej edycji była promocja powiatu włodawskiego w 200-lecie jego istnienia poprzez przybliżenie historii, kultury i tradycji regionu. Wszystkie nagrodzone i wyróżnione prace prezentowane są na wystawie w „Galerii na Piętrze” w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Włodawie. I miejsca w kategorii literackiej zajęli: Mateusz Głęb za wiersz „Starzec” i Andżelika Grzeszczuk za prozę „Tajemnica wiatraka”. II miejsca: Karolina Dywański, Klaudia Kuraś i Michał Mazurek. III również Mateusz Głęb !!! Wyróżniono prace: Huberta Walkowskiego, Marka Ciechańskiego i Oli Grzywaczewskiej. Nagrodzono też prezentację multimedialną Magdy Szajewskiej. Specjalne podziękowania skierowano do pań: B. Fajge i E. Deczkowskiej.





H. Walkowski



Z Niemcami za pan brat

Tel.: 0825714025
www.dubeczno.home.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

1. Artur Fajks
2. Izabela Paszowa
3. Paulina Lewandowska
4. Patryk Struski
5. Agnieszka Gołdyn
6. Patryk Głuch
7. Karolina Dywańska
8. Paulina Szeliga
9. Mateusz Głab
10. Andżelika Grzeszczuk
11. Daria Stupka
12. Andżelika Cichosz
13. Monika Ładak
14. Dorota Socha
15. Hubert Walkowski
16. Michał Czarnecki
17. Przemysław Grzegorzczak

FOTOGRAFIE

1. Kinga Osmulska
2. Aleksandra Muda

RYSUNKI

1. Artur Fajks
2. Magdalena Granica
3. Wiktoria Mazurek
4. Klaudia Krzesiak
5. Przemysław Grzegorzczak
6. Natalia Boroń

OPIEKUNOWIE:

1. Barbara Fajge
2. Elżbieta Deczkowska

W poprzednim roku odwiedzili nas rówieśnicy z Niemiec. W tym my złożyliśmy im wizytę.

Już od początku maja zaczęliśmy przygotowania do wyjazdu. Pani dyrektor organizowała nam spotkania i „wtajemniczała” w szczegóły wyjazdu. Podała wstępny plan pobytu w Wilhemsdorfie. Pobyt w Niemczech bardzo mi się podobał, był dobrze zorganizowany, nie było czasu na nudę :) Była impreza nad jeziorem... jakajki, budowanie tratwy, różne sportowe konkurencje.... Osobiście pierwszy raz uczestniczyłam w takiej imprezie, pierwszy raz budowałam tratwę, która wyszła nam całkiem nieźle, bo nawet pływała po jeziorze. :) Niech żałują ci, którzy nie pojechali. Grupa, która wyruszyła na tę wyprawę, liczyła czternaście osób z gimnazjum w Dubecznie oraz trzynaście osób z gimnazjum w Urszulinie. Nami opiekowała się pani dyr. Teresa Maśluch. Niektórzy z nas cały rok kontaktowali się z zagranicznymi kolegami za pomocą poczty elektronicznej.

Wyjechaliśmy we wtorek o godzinie piątej rano (trochę wcześniej, ale warto). Nie obyło się jednak bez pewnych przygód... mam tu na myśli oczywiście nasz „palący się” autobus! Czekając na serwis naprawczy, spędziliśmy noc na parkingu przy niemieckiej autostradzie, dzięki czemu nasz wyjazd na pewno na długo zapamiętamy :) Mimo 18 godzin spóźnienia niemieccy znajomi przyjęli nas bardzo ciepło i miło. Wyjazd jak najbardziej można zaliczyć do bardziej niż udanych! :)

Pani Dyrektor zatroszczyła się też o to, by w drodze powrotnej nie zabrakło nam atrakcji. W związku z tym pojechaliśmy do stolicy Czech, Pragi. Zwiedzaliśmy to piękne miejsce; starówkę i most Karola łączący miasto nad Wełtawą.

Ewelina Krzesiak i Dorota Socha

